

(Il Tempo) Policzek, który boli całą Romę. Osvaldo tym razem przesadził i trener zdecydował się zawiesić go na dziesięć dni. O sprawie zrobiło się głośno. A jakie są właściwie fakty?

W piątek wieczorem, po końcowym gwizdku sędziego w meczu z Udinese, Osvaldo pokłócił się z Lamelą, któremu już wcześniej robił wyrzuty po nieudanym podaniu wykańczającym akcję pod koniec drugiej połowy. Padło kilka mocnych słów po hiszpańsku i – jak się wydaje – butelka wody. *Zagrałeś trzy mecze w Serie A i już czujesz się fenomenem* – oskarżył Osvaldo Lamelę, który odpowiedział jakąś złośliwością a potem dostał cios w twarz, zanim koledzy z drużyny rozdzielili zwaśnionych. Luis Enrique bardzo źle przyjął to zachowanie i wczoraj rano spotkał się z Baldinim i Sabatinim, żeby ustalić karę. Na koniec przeszła surowa kara zaproponowana przez trenera: poza wysoką karą finansową (dopuszczalne maksimum to 30 tysięcy euro), Osvaldo zostanie zawieszony na 10 dni i nie zagra we Florencji w niedzielę. Zero treningów z zespołem (i wczoraj rano rzeczywiście go nie było) i zero meczu.

Zanim wrócili do pracy na boisku w Trigorii, Luis Enrique zebrał cały zespół w szatni. *Dziś nie będę mówił o meczu w Udine* – mówił trener do piłkarzy, w tym do Osvaldo – *ale o bardzo przykrym incydencie, który miał miejsce potem. Dani zapłaci karę finansową i zostaje zawieszony na dziesięć dni. Reakcje? Cisza i zakłopotanie ogólne do momentu, kiedy głos zabrał Heinze: Trenerze, czy nie wydaje się Panu, że to trochę za dużo?* Luis Enrique się jednak nie cofnął, choć nie jest wykluczone, że może się tak stać w najbliższych dniach. Nastroje w drużynie mogą mieć kluczowe znaczenie. Na razie przeważa w jego głowie nad niepokojem związanym z nadchodzącymi meczami przeważa chęć wysłania do drużyny ważnego sygnału. Tymczasem nie w pełni sił są nadal trzej napastnicy, Totti, Borriello i Borini. Osvaldo zresztą pokajał się, przeprosił i wyjaśnił sobie całe zajście ze swoim młodszym rodakiem. Teraz jednak zachodzi obawa, że ukarany może zostać także w reprezentacji. Kodeks etyczny narzucony przez Prandellego i federację jest w takich sytuacjach bardzo jasny.

Samemu Lameli jest przykro. Piłkarz jest niemal zakłopotany całą sprawą. Roma zdecydowała się go chronić i tak samo chce postępować wobec innych młodych, którzy ostatnio wysłuchali trochę wyrzutów od starszych graczy. Ofiarą są najczęściej Bojan i José Angel, oraz właśnie Lamela. Baldini pojawił się przed kamerami Roma Channel, żeby wyjaśnić sytuację: *Nie ma absolutnie żadnego podziału na młodszych i starszych graczy w drużynie. To, co się stało, było wyrazem braku szacunku Osvaldo w stosunku do kolegi z drużyny i na prośbę trenera piłkarz*

zostanie ukarany.

Baldini minimalizuje znaczenie faktu, że analizy przyczyn porażki w Udine w wykonaniu trenera i Sabatiniego były bardzo różne: *Fakt, że są pewne różnice opinii to tylko punkt wyjścia do refleksji. Sprawa pensji? Należność za październik nie została jeszcze przelana, ponieważ pilnie należy opłacić ratę podatku dochodowego, ale jest to opóźnienie kilkudniowe, a nie – jak mówiono – kilkumiesięczne. Dziennikarze zapytali go także o sprawę kontaktu, którego do tej pory nie podpisał: Także na ten temat mówi się nieprawdę. Opóźnienie wynika tylko z kwestii reorganizacji klubu. Bladini podpisze kontrakt w przyszłym tygodniu razem z adwokatem Fenuccim, dając jednocześnie ważny sygnał: sam obniżył swoją pensję o 200 tys. Euro. Budżet ustalony przez klub na ten cel sięgał miliona, potem dogadano się na 800 tysięcy, a w końcu – po rozmowach z Pallottą – Baldini zgodził się na pensję w wysokości 600 tysięcy. Taką samą, jak dostaje Sabatini. DiBenedetto docenił ten gest, ale teraz trwają prace nad ustaleniem jego stypendium. Czy weźmie przykład z Baldiniego?*

Autor: A. AUSTINI

Tłumaczenie: kaissa

Autor: kaissa